

Samuel Sandler

Problemy Romantyzmu na Zjeździe Młodzieży Polonistycznej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 42/1, 339-344

1951

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IV. K R O N I K A

PROBLEMY ROMANTYZMU NA ZJEŹDZIE MŁODZIEŻY POLONISTYCZNEJ

W dniach od 18 do 22 marca 1951 r. toczyły się we Wrocławiu obrady Piątego Zjazdu Naukowego Młodzieży Polonistycznej, poświęconego problematyce romantyzmu. Zarówno swym dorobkiem, ogólną wymową przedmiotu obrad, jak też charakterem ideowym znaczenie tego zjazdu wykracza poza granice wąskiego bądź co bądź kręgu zagadnień samokształceniowych młodzieży polonistycznej.

Gdy w roku 1946 młodzież polonistyczna wznowiła tradycję zjazdów naukowych, zarysowały się przed nią dwie wyraźne drogi: albo poprzestać na ciasno pojętym „samokształceniowym” kierunku zjazdów, przynosić jakieś wy-cinkowe, przyczynkarskie uzupełnienie do przyswajanej „na codzień” tradycyjnej wiedzy o literaturze (w praktyce sprowadzało się to do adoracyjnej postawy wobec określonych kierunków nauki burżuazyjnej), albo włączyć się do trudnej, ideowej walki o nową wiedzę o literaturze.

W praktyce zjazdowej ostatnich pięciu lat obie naszkicowane tendencje ścierały się ze sobą z różną siłą, jednakże dynamika zjazdów, dość wiernie charakteryzująca ewolucję młodzieży polonistycznej, świadczyła o coraz śmielszym odrzucaniu burżuazyjnej metodologii w badaniach literackich, o coraz śmielszym demaskowaniu jej bankructwa.

Doroczne zjazdy stanowiły etapy walki z formalizmem, wulgarnym socjologizmem, z eklektyzmem wreszcie, mającymi odegrać rolę opoki przed wznagającą się ofensywą ideologiczną postępowej młodzieży.

Niewątpliwie przełom dokonany był na Czwartym Zjeździe warszawskim (grudzień 1949 r.), poświęconym literaturze dwudziestolecia międzywojennego. Siedem prac o ambicjach marksistowskich, wygłoszonych na tym zjeździe, dyskusja nad nimi — wykazały naocznie, jak biegunowo przesunęła się płaszczyzna dyskusji, która z gruntu walki o metodę przeniesiona została na płaszczyznę walki o pełną poprawność marksistowskiej interpretacji dzieł literackich.

Na podstawie doświadczeń Czwartego Zjazdu, pozwalających z optymizmem spoglądać na dalsze dojrzewanie ideowe i naukowe młodzieży polonistycznej, zrodziła się inicjatywa przygotowania następnego zjazdu naukowego, poświęconego skomplikowanej problematyce polskiego romantyzmu, a zwłaszcza twórczości Mickiewicza i Słowackiego. Młodzi, postępowi badacze literatury na dobrą sprawę nie mieli tu właściwie poprzedników; równocześnie zaś musieli przebijać się przez dział historii literatury najbardziej chyba zafałszowany przez naukę burżuazyjną. Na tym większe podkreślenie zasługuje

fakt, że ostatni zjazd zgromadził niebywałą dotąd liczbę 15 referatów o ambi-
cjach marksistowskich.

Na zjeździe wygłoszono w porządku chronologicznym następujące referaty:

- 18 III: Stanisław Kuszewski, Henryk Olszewski, Jacek Trznadel (Wrocław): *Mickiewicz w „Trybunie Ludów”*.
Janusz Maciejewski, Zbigniew Żabicki (Łódź): *Poprzednicy romantycznego przelomu*.
- 19 III: Mateusz Dziewisz, Stanisław Kaszyński, Zenona Macużanka, Zofia Szprokoff (Łódź): *Walka romantyków z klasykami*.
Sławomir Krzemień (Warszawa): *Mochnacki jako teoretyk wczesnego romantyzmu polskiego*.
Hanna Kirchner, Ryszard Przybylski, Jan Siekiera (Warszawa): *Postępowe oblicze wczesnego romantyzmu*.
- 20 III: Maria Olszaniecka (Warszawa): „Poganka” *Narcyzy Żmichowskiej*.
Krystyna Leśniewska, Alina Witkowska, Marek Pieczyński (Warszawa): *Próba interpretacji „Pana Tadeusza”*.
- 21 III: Leszek Cyrzyk, Władysław Pieczonka, Edward Pochroń, Edmund Wojnarowski (Kraków): *O „Horsztyńskim”*.
Jerzy Skórnicki (Kraków): „*Fantazy*”.
Wiesława Otto (Kraków): *Dramat historyczny Słowackiego „Złota Czaszka”*.
Tomasz Weiss (Kraków): *Z zagadnień realizmu w twórczości Słowackiego (postać bohatera typowego)*.
- 22 III: Antonina Bartoszewicz, Maria Kędzierska, Teresa Skubalanka, Barbara Weber (Toruń): *Próba interpretacji „Nieboskiej komedii”*.
Teresa Polakówna, Wanda Wiewióra, Ryszard Koniczek (Poznań): *Główne problemy polskiego romansu historycznego w latach 1815–1830*.
Leokadia Banaszkiewicz, Władysław Pietruczuk (P. W. S. P. Łódź): *Nowy program historii literatury polskiego romantyzmu na tle programów dwudziestolecia międzywojennego*.
Sławomir Rogowski (Toruń): *Mickiewicz jako krytyk literacki („Przedmowa” do „Ballad i romansów”)*.

*

Rezygnując z góry z bardziej szczegółowego przeglądu wszystkich referatów wygłoszonych na zjeździe (większość z nich udostępnią nam pisma literackie i osobne wydanie wyboru referatów lub obszernych fragmentów), pragnę poprzestać tylko na zwięzłym przeglądzie zagadnień romantyzmu, zarysowanych podczas obrad wrocławskich.

Najznamienniejszą zapewne cechą zjazdu była zaawansowana dojrzałość ideowa uczestników, głębokie wchłonięcie przez nich nowego doświadczenia społecznego ostatnich lat i miesięcy, świadomość podniesienia się w Polsce walki klasowej na wyższy etap i związanych z tym zadań walki o nowe oblicze narodu polskiego, przekształcającego się w naród socjalistyczny, zrozumienie konieczności nowej oceny naszej tradycji kulturalnej, wydobycia z naszej

przeszłości tego, co najbardziej wartościowe, docenienia potrzeby wchłonięcia przez nową kulturę socjalistyczną postępowych, twórczych wartości minionych czasów.

Zrozumienie tych prawd ugruntowane było na głębokim przyswojeniu wskazań klasyków marksizmu i przywódców polskiej klasy robotniczej. Raz po raz podstawą konkretnych dociekań były wnioski oparte na sformułowaniach zawartych w pracach Stalina o językoznawstwie lub wysnutych z tez referatu Prezydenta Bieruta, wygłoszonego na Szóstym Plenarnym Posiedzeniu KC PZPR, przede wszystkim z ustępów analizujących proces kształtowania się narodów burżuazyjnych i socjalistycznych, oraz z rozważań o postępowej tradycji przeszłości.

Wyrazem atmosfery panującej na zjeździe było otwarcie obrad referatem o publicystyce Mickiewicza w Trybunie Ludów, napisanym przez zespół studentów wrocławskich, w którym autorzy dokonali gruntownej rewizji burżuazyjnych poglądów na ten etap twórczej działalności pisarskiej poety.

Otrzymałszy wierny obraz Mickiewicza — rewolucyjnego demokrata, borykającego się z ograniczonym punktem widzenia swej klasy. Praca o Mickiewiczu — redaktorze Trybuny Ludów, demaskująca zakłamanie burżuazyjnych, a w tym i pravicowo-socjalistycznych interpretatorów, potwierdziła raz jeszcze starą prawdę Lenina, który pisał: „Klasy uciskające nieustannie prześladowały wielkich rewolucjonistów za ich życia, na nauki ich odpowiadały dziką wściekłością, szaloną nienawiścią, niepohamowaną powodzią kłamstw i oszczerstw. Po ich zgonie usiłuje się z nich uczynić nieszkodliwe obrazy święte, kanonizować ich niejako, otoczyć pewną sławą ich imię w celu »pocieszenia« i oglupienia klas uciskanych, wyjaławiając treść rewolucyjnej teorii, przytępiając jej ostrze rewolucyjne, trywializując ją” (*Państwo a rewolucja*).

*

Najwszechstronniej naświetlona została na zjeździe problematyka n rodzin polskiej literatury romantycznej, jej genezy, źródeł klasowych i inspiracji ideowej. Na rozwikłaniu tych bardzo skomplikowanych i trudnych zagadnień skupiło uwagę aż sześć zespołów autorskich i indywidualnych referatów.

Praca o poprzednikach romantycznego przełomu zawierała płodną próbę przeglądu literatury bezpośrednio poprzedzającej wystąpienie romantyków i wykazanie jej zróżnicowanych tendencji ideowych, wbrew dotychczasowej historii literatury, która podciągała produkcję literacką tego okresu pod jeden strychulec sentymentalizmu, „preromantyzmu” lub wreszcie „epoki przejściowej”.

Dalsze rozwinięcie tych zagadnień przyniosły referaty: *Walka romantyków z klasykami*, *Postępowe oblicze wczesnego romantyzmu*, *Mochnicki jako krytyk i teoretyk wczesnego romantyzmu* i *Wczesny romans historyczny*.

Z referatów tych na szczególne wyróżnienie zasługuje praca o postępowym obliczu romantyzmu, zawierając nowatorskie ujęcie twórczości poszczególnych poetów romantycznych, oparte o dobrze przemyślaną dokumentację materiałową.

Najbardziej chyba dojrzały metodologicznie i erudycyjnie był referat na temat *Przemowy do Ballad i romansów* Mickiewicza. Cenną pozycją naukową zjazdu była również próba interpretacji *Pana Tadeusza*, podjęta w oparciu o to-

czącą się dyskusję na temat trwałych wartości w sztuce. Referat ten zawierał bardzo trafne sformułowania na temat elementów struktury ideowo-artystycznej naszego wielkiego eposu narodowego. Jeśli uwzględnimy niezwykle złożony splot zagadnień interpretacji, które narzucają się przy analizie *Pana Tadeusza*, to przyznać trzeba, że autorzy dostarczyli wielu ciekawych spostrzeżeń i ujęć.

*

Młodzi i niemłodzi „życzliwi doradcy” nie szczędzili kiedyś (wolno już chyba mówić o tym, jako o „prehistorii”) pouczeń i uwag na temat bezradności metodologii marksistowskiej w obliczu pełnego wyjaśnienia genezy i kształtu artystycznego dzieła literackiego; równocześnie pozostawiali oni marksistom „wspañiałomyślnie” dziedzinę dociekań ideologicznych, zresztą zazwyczaj wulgarnie przez nich pojętych, oraz dziedzinę „społeczno-gospodarczych” relacji między treściami dzieł literackich a rzeczywistością, słowem: wulgarny socjologizm.

Wspomnienia te nasuwały się ze szczególnym uporem, gdy słuchaliśmy na zjeździe krakowskich referatów analitycznych poświęconych poszczególnym utworom Słowackiego: *Horsztyńskiemu*, *Złotej Czaszce* oraz *Fantazemu*.

Była to dobra szkoła precyzyjnej, wielostronnej analizy utworu literackiego, uwzględniająca całą złożoność dzieła sztuki. Najpełniej da się to powiedzieć zwłaszcza o referacie o *Horsztyńskim*, w którym, mimo pewnych usterek, ukazano z wnikliwością bogactwo problemów ideowych i artystycznych tego dramatu.

Udowodnienie przez autorów, że Słowacki przedstawił w *Horsztyńskim* lud, masy plebejskie jako siłę napędową ruchów rewolucyjnych, pozostanie bezsprzecznie jednym z cennych osiągnięć badań nad twórczością Słowackiego.

Największą wartość referatu o *Fantazym* upatruję w przewycięzeniu całego balastu interpretacji biograficzno-psychologicznych, które w sposób nieprawdopodobny zaciemniały w burżuazyjnej nauce klarowną wymowę tego dzieła, surowego oskarżenia warstw feudalno-kapitalistycznych ówczesnej Polski, pięknego świadectwa przewycięzenia „dekabryzmu”, ograniczoności rewolucji szlacheckiej, sugestywnego obrazu bohaterstwa rewolucjonistów polskich i rosyjskich.

Wspomniane trzy referaty — jak i czwarty, syntetyczny, poświęcony zagadnieniom realizmu w twórczości Słowackiego, ściślej, problemom typowego bohatera w jego dziełach — posiadają także niepoślednią wartość dzięki walnej rozprawie, jaką przeprowadziły z tzw. „wpływologią”, manierą „naukową”, która zwłaszcza w badaniach nad Słowackim doprowadziła do karykatury dociekania na temat wzorów literackich poszczególnych utworów tego genialnego poety. Nie tak dawno historycy literatury nienajmniejszej miary nazywali *Horsztyńskiego* polskim *Hamletem*, *Beniowskiego* polskim *Don Juanem* itd. Przymiotnik „polski” nie powinien nas łudzić: kosmopolityzm rozpierał się tu wszechwładnie; rodzime źródła wielkiej poezji Słowackiego, bezpośrednie podniety jego twórczości: społeczne, ideologiczne, artystyczne, zredukowano do wymiarów lilipucich.

Autorzy referatów w udokumentowany sposób rozbili te szkodliwe mity naszej tradycyjnej polonistyki o „bluszczowości” poety i sprowadzili dociekania nad wzorami literackimi, polskimi i obcymi, do właściwych wymiarów.

Zasługą ich jest, że uniknęli trywializacji zagadnienia przez jego proste zaprzeczenie; uwzględnili istnienie wpływów, pokazali ich granice i — co ważniejsze — podjęli śmiałą próbę ich wyjaśnienia, z czego dotychczas zazwyczaj rezygnowano.

Trafna była także próba interpretacji *Nieboskiej Komедii* Krasińskiego, podjęta przez zespół toruński. Referenci skupili główną uwagę na elementach realistycznych utworu wykazując, że w nich szukać należy istotnych walorów tego dzieła. One sprawiają, że Krasiński z pozycji wroga wszelkich rewolucji ukazał jednak ich realne przyczyny społeczne i zdemaskował ograniczoność rewolucji burżuazyjnej. I tutaj precyzyjna analiza pozwoliła dotrzeć do źródeł realizmu Krasińskiego, który — dzięki bogatemu doświadczeniu społecznemu i wskutek zacieklej nienawiści do wszelkiej rewolucji — stał się w *Nieboskiej* wnikliwym demaskatorem swej klasy i ograniczoności mieszczańskich rewolucjonistów oraz obiektywnie — głosicielem nieuchronności rewolucji ludowej.

*

Kazimierz Wyka, który — jak wielu zresztą innych badaczy literatury — z uwagą i sympatią śledził przebieg obrad i obok Stefana Żółkiewskiego był jednym z najaktywniejszych ich uczestników, powiedział w jednej z dyskusji, że zjazd przyniósł tak wiele, iż ośmiela do dalekosiężnych wymagań i „pretensji”.

Z tego stanowiska należy uznać, że jednym z najistotniejszych braków zjazdu było pominięcie literatury krajowej okresu romantyzmu. Niezupełnie, to prawda. Jeden referat poświęcony był analizie *Poganki* Narczyży Żmichowskiej. Była to szczególnie dojrzala i odkrywcza praca. Wystarczy przypomnieć, jak bardzo po plotkarsku traktowana była dotąd ta interesująca pisarka (zob. wstęp Boya do *Poganki* w Bibliotece Narodowej).

Z tego braku uczestnicy zjazdu zdawali sobie w pełni sprawę. Świadczy o tym np. fakt, że w dyskusji nad *Poganką* sporo czasu poświęcono literaturze krajowej, zanalizowano działalność krytyczną Dembowskiego, twórczość publicystyczną Kamińskiego i Libelta, poezje Berwińskiego, Syrokomli, Lenartowicza, wreszcie powieść ówczesną. Jednakże te doraźne uzupełnienia nie wypełniły i nie mogły wypełnić istotnej luki w problematyce zjazdu.

Jak sądzę, nie było to przypadkowym niedopatrzeniem. Luka powstała niewątpliwie wskutek wyjątkowego zaniedbania badań nad literaturą krajową w tradycyjnej polonistyce. Sama dyskusja zjazdowa wykazała ogromną złożoność zjawisk w tej dziedzinie, niedostateczność pozytywnych danych. Literatura krajowa okresu romantyzmu wymaga jeszcze dość gruntownego przездzierania się przez zapomniane utwory, wymaga poprawnej interpretacji różnych tendencji artystycznych i orientacji ideologicznych. Tu tkwiły obiektywne trudności. Ale nie da się zaprzeczyć, że trzeba było podjąć próbę uporania się z nimi. Nowa nauka — to sformułowanie Engelsa przypominał w podsumowaniu dyskusji Stefan Żółkiewski — to nowe fakty. Musi po nie sięgać młoda polonistyka, posiadająca ambicje kroczenia w awangardzie nowej, marksistowskiej nauki o literaturze.

Skupiając uwagę na najistotniejszych zagadnieniach zjazdu, warto zanotować także referat z zakresu dydaktyki, opracowany przez studentów Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi.

Praca ta, oparta na najnowszych osiągnięciach badaczy literatury, zawierała sporo ciekawych sugestii i propozycji do rewizji programu nauczania literatury okresu romantyzmu w szkole średniej.

Zdaje się, że podkreślenie znaczenia tego typu referatu na zjeździe, którego większość uczestników to przyszli nauczyciele szkół średnich, nie wymaga szczegółowego uzasadnienia.

*

Osiągnięcia naukowe zjazdu wrocławskiego to duży sukces młodzieży, ale przede wszystkim triumf marksistowskiego poglądu na świat, jego metod poznania. Jest jakiś głęboki patos w fakcie, że młodzi, początkujący badacze, wyłącznie niemal studenci drugiego i trzeciego roku studiów, podjęli — pierwsi bodaj w takiej skali — nowatorskie badania nad najtrudniejszą epoką naszej literatury. I pozytywne wyniki są, jak starałem się wykazać, niezaprzeczane.

Bez przesady można powiedzieć, że wiele wniosków interpretacyjnych, ujęć i sformułowań teoretycznych, wskazań zawartych w referatach i dyskusjach wejdzie do naszej wiedzy o literaturze jako nowe czynniki. Dlatego te wyniki starałem się wyjaśnić. Ale wywód nie byłby pełny, gdybym pominął źródło, z którego czerpali obficie autorzy płodnych naukowo prac zjazdowych, a mianowicie radziecką naukę o literaturze, która oddała młodym naszym badaczom nieocenione usługi. Dowiedli tego liczni referenci, liczni uczestnicy dyskusji. I jeszcze jedno: Dojrzałość ideowa, światopoglądowa, pozwalała im z dużym stopniem poprawności korzystać z niewątpliwych osiągnięć badań literackich w przeszłości. Młodzi autorzy prac zjazdowych dowiedli, że umieją dokonać tam rzetelnego wyboru. Potrafili np. wyzyskać cenne wnioski Juliusza Klei-nera o politycznych, niepodległościowych akcentach *Grażyny*, a odrzucić fideizm, irracjonalizm; umieli — poprzestając na tym tylko przykładzie — oprzeć się na płodnym, udowodnionym twierdzeniu Stanisława Pigonia o powstaniu *Pana Tadeusza* „w strefie ulewy i grzmotu”, w atmosferze walki społecznej i dojrzewania ideowego poety, a przejść mimo — jakże spóźnionej — apologii zaścianka szlacheckiego.

Wrocławski zjazd młodzieży polonistycznej pogłębił wśród niej niewątpliwie proces opanowania marksistowskiej metody badania zjawisk literackich, dowiódł przede wszystkim, że coraz sprawniej operuje niezawodnym orężem poznania, jaki daje marksistowski pogląd na świat. Dowiódł, że młodzież polonistyczna coraz pełniej dojrzewa ideowo i światopoglądowo, że rozumie wielkość poczynań naszych czasów, że potrafi twórczo współdziałać w tworzeniu kultury socjalistycznego narodu.

Samuel Sandler